

Mieczysław Gogacz

Wyrazy czci i refleksja nad więzią między naukami

Studia Philosophiae Christianae 28/2, 255-257

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW GOGACZ

**WYRAZY CZCI
I REFLEKSJA NAD WIĘZIĄ MIĘDZY NAUKAMI**

Na sympozjum ku czci ks. prof. Kazimierza Kiósaka pragnąłbym najpierw wyrazić swój osobisty szacunek dla jego myśli i działalności naukowej. Był moim starszym kolegą w gronie nauczających na KUL, a potem moim dziekanem na Wydziale Filozofii w ATK. Uderzała i przejmowała nas jego pasja nieustępliwego poszukiwania w materiale badań drogi myślowej do Pierwszej Przyczyny świata i człowieka, zarazem mobilizowanie wszystkich do podejmowania podobnej refleksji. Mobilizował ogłaszającymi polemikami i organizowanymi sesjami naukowymi, na których skłaniał do wyrażania opinii przedstawicieli różnych dyscyplin filozoficznych i nauk szczegółowych. To sympozjum jest więc trafną formułą wyrażenia przez nas ks. prof. Kazimierzowi Kiósakowi hołdu i pamięci.

Z kolei nawiązując do stylu organizowanych przez niego sesji naukowych chciałbym podjąć zagadnienie, zasygnalizowane dziś w wypowiedzi panelowej przez ks. prof. T. Wojciechowskiego. Jest to problem wewnętrznej i zewnętrznej granicy świata, podany jedynie jako przykład spośród tematów, rozważanych przez filozofów przyrody. Widzę jednak w tym przykładzie także swoiste miejsce zagadnienia więzi między naukami filozoficznymi i przyrodniczymi, które skupia filozofia przyrody.

Jeżeli powiemy, że wewnętrzną granicę świata wyznaczają granice substancji jako samodzielnych bytów jednostkowych, powiązanych realnymi relacjami, wiążącymi te substancje przez ich przypadłości, to w filozofii przyrody musi być podjęta metafizyczna analiza struktury bytu, jego cech i relacji, co ułatwia precyzyjniejszą identyfikację różnych bytów jednostkowych, a głównie występującej w istotach bytów materii jako bezpośredniego podmiotu cech fizycznych. Metafizyk, akcentujący istnienie jako powód realności bytu, a zarazem rozpoznający istotę jako w tym bycie powód jego idynczności, musi pytać filozofa przyrody o naturę cech fizycznych, by nie pomylić ich z pryncypiami, współstanowiącymi istotę. Filozof przyrody zajmuje się bowiem w bytach ich aspektem materialnym i konsultuje w tej sprawie nauki przyrodnicze, które badają element materialny z pozycji jego mierzalności, wyznaczonej w bycie, jak powie metafizyk, przypadłością rozciągłości. Metafizyk wciąż potrzebuje w swych identyfikacjach istoty bytów, poznawanych w ujęciach zmysłowo-umysłowych, ustaleń filozofa przyrody. Także filozof przyrody korzysta z warsztatu badawczego metafizyka w dziedzinie sprawdzania, czy badając materialność bytu nie przekroczył granicy realności struktur bytowych. Łatwo bowiem pomylić to, co istotowe, gdy jest ujęte jako quidditas, ze strukturami tworzonymi przez intelekt. Dzieje się tak np. w analizie celu

i czasu. Metafizyka więc potrzebuje filozofii przyrody, a filozofia przyrody metafizyki. Chodzi bowiem w obu dyscyplinach filozoficznych o zgodne z bytem, choć w innym aspekcie, zidentyfikowanie ich struktury.

Jeżeli natomiast powiemy, że wewnętrzną granicę świata stanowi zbiór substancji, to w filozofii przyrody może uzyskać przewagę analiza logiczna, gdy zacznie się rozważać nie tyle realne relacje łączące substancje, czym zajmuje się metafizyka, ile cechy zbioru jako przecieź struktury myślniej, czym zajmuje się logika.

Trzeba zarazem dodać, że wyliczenie substancji i jej cech jest opisem, stosowanym w naukach przyrodniczych. Gdy to wyliczenie podda się uporządkowaniu przez logikę, powstaje filozofia analityczna, która ponadto bada tylko pojęcia, stosowane w naukach. Często dziś filozofia przyrody ma postać filozofii analitycznej.

Każdą bytową strukturę substancji wyraża jedność bytu. Trzeba też odnieść jedność do zbioru substancji. Czy więc ta sama, realna jedność przysługuje substancji i zbiorom? Może do zbioru odnosi się wyłącznie jedność pomyślana, tylko pojęcie jedności, a nie jedność realna? Gdzieś w tym temacie jakby utożsamia się koncepcja granicy świata z koncepcją nauki o świecie.

W związku z tym można zapytać także o inne cechy bytów. Czy np. przygodność przysługuje nie tylko substancjom, lecz także zbiorom lub przede wszystkim światu, a nie bytom jednostkowym? W literaturze z zakresu filozofii przyrody natrafiamy na stwierdzenie, że przygodność przysługuje wyłącznie światu jako całości. Metafizyk odbiera to stwierdzenie jako przypisywanie realnej cechy strukturze pomyślanej.

Filozofia przyrody słusznie konsultuje nauki przyrodnicze w sprawie mierzalnych cech fizycznych rzeczy. Jednak w naukach przyrodniczych bada się wyłącznie mierzalne cechy fizyczne rzeczy i często uważa się te cechy za całą rzecz. Gdy takie tezy przejmują filozofia przyrody, oddala się od realnie istniejącej substancji. Niekiedy podejmuje badania nad samymi relacjami bez ich podmiotów uważając te relacje za realne warstwy materii. Nadaje im myślnie pozycję samodzielnego bytu. Ponadto zaufanie do badań przyrodniczych często zniechęca filozofów przyrody do metafizyki, pilnującej z uporem różnicy między tym, co realne, a tym, co pomyślane.

Struktury myślnie dostają się do nauk przyrodniczych także z powodów metodologicznych. Dopuszcza się bowiem w naukach przyrodniczych następującą kolejność zabiegów badawczych: hipoteza, eksperyment, weryfikacja. Ta kolejność ma podstawę w tezie o pierwszeństwie możliwości przed realnością. Jednak możliwość jest jedynie układem dowolnie kojarzonych pojęć. Zweryfikowana przez eksperyment hipoteza przypadkowo wtedy dotyczy tego, co realne. Eksperyment może uprawomocnić relację wyłącznie myślną.

Wszystkim tym martwi się filozof bytu. Wciąż bowiem swe analizy i stwierdzenia uzależnia od rozpoznawania przyczyn i skutków, co stanowi główną metodę badawczą metafizyki, oraz odnosi do istnienia i istoty. Filozof bytu nigdy nie dopuszcza do oderwania elementów bytowych od istnienia bytu. Uważa też, że nigdy nauki przyrodnicze, a przede wszystkim filozofia przyrody, nie powinny pomijać w swych twierdzeniach ich otwarcia na istnienie badanej rzeczy.

Dodajmy, że metafizyka jest identyfikowaniem — w zmysłowo-umysłowym ujęciu jednostkowych rzeczy — ich pryncypiów, które zapo-

czątkowują i stanowią byt jednostkowy. Metafizyka odczytuje pryncypia jako przyczynę i skutek, które wskazują na te pryncypia jako na akt i możliwość. Pierwszym w bycie aktem jest istnienie, a pierwszą w bycie możliwością jest istota. Każdy byt bowiem musi stanowić racja realności i racja identyczności.

Nigdy metafizyka w realistycznym nurcie analiz nie jest teorią kosmosu jako całości, syntezą szczegółowych ujęć rzeczy. Taką teorię może stanowić jedynie myśl Plotyna, Hegla lub Heideggera. Ich teorie nie stanowią drogi myślowej do Pierwszej Przyczyny świata i człowieka, a tego dociekał w swojej filozofii przyrody ks. prof. Kazimierz Kłósak.

Takie właśnie różnorodne zastrzeżenia i wątpliwości, a przede wszystkim pytania, przenikają refleksję historyka filozofii bytu, który z uwagą studiuje publikacje filozofów przyrody.

Zebrani tu uczestnicy sympozjum, a wśród nich przedstawiciele znaczących środowisk naukowych, są znakiem, że mogą odbywać się w Polsce zarzucone spotkania naukowe zwolenników różnych szkół i orientacji filozoficznych. Mogą być rozważane więzi między naukami i dyscyplinami filozoficznymi. Mogą rozmawiać z sobą o swych problemach metafizycy i filozofowie przyrody. Wszystkim przecież poważnie podejmującym refleksję filozoficzną i naukową chodzi o uzyskiwanie twierdzeń prawdziwych.

DWIE ROCZNICE W DZIAŁALNOŚCI BISKUPA BOHDANA BEJZE

19 grudnia 1991 r. odbyło się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie posiedzenie senatu akademickiego, podczas którego ks. rektor prof. dr hab. Jan Łach wygłosił następujące przemówienie:

„W 1956 r. ukazała się drukiem pierwsza publikacja biskupa Bohdana Bejze, zatem rok 1991 przyniósł w działalności biskupa prof. Bohdana Bejze 35 rocznicę rozpoczęcia jego działalności pisarskiej.

W 1967 r. pojawił się na półkach księgarskich pierwszy tom zbiorowy pod redakcją biskupa Bejze, wobec czego w 1992 r. przypadnie 25-lecie jego pracy redakcyjno-wydawniczej.

Obydwie wymienione rocznice skłaniają do przypomnienia wkładu, jaki biskup Bejze wniósł w życie i działalność Akademii Teologii Katolickiej.

Pierwszy okres pracy wówczas ks. dr Bohdana Bejze w ATK obejmuje lata akademickie 1961/62 i 1962/693. W tych właśnie latach wykladał on metafizykę i filozofię Boga na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej i na Wydziale Teologii naszej uczelni.

Po przyjęciu 1 września 1963 r. sakry biskupiej i objęciu stanowiska biskupa pomocniczego w diecezji łódzkiej zajęcia te ustały. Jednakże biskup Bejze nadal pozostał w bliskim kontakcie z ATK, wygłaszając na jej terenie odczyty, publikując w jej periodykach swe prace, współdziałając (w roli redaktora) z jej wydawnictwem.

Od roku akademickiego 1969/70 biskup Bejze wznowił na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK zajęcia dydaktyczne i prowadzi je nieprzerwanie do dziś, obecnie w zakresie filozofii Boga i filozofii religii. Od 1976 r. kieruje Katedrą Filozofii Religii; aktualnie jest to Katedra Filozofii Boga i Religii. Od roku akademickiego 1969/70 uczestniczy w pracach senatu akademickiego.